

Powoli zaczynało się już ściemnieć. Rozczochrany, gruby, blondyn spoglądał apetycznym wzrokiem zza drzewa na bawiącą się dziewczynkę. Niedawno przybył do Kości Wielkich w poszukiwaniu nowej ofiary.

-Smakowita blondyneczka – powiedział w myślach. – Takiej właśnie szukałem. Oj, na tym zadupiu będę miał udane wakacje!

Upłynęło parę godzin. Przybysz zamknął drzwi do piwnicy, po czym spojrzał na dziewczynkę i zaśmiał się:

-Teraz nikt nam nie będzie przeszkadzał! Mam nadzieję, że polubisz wujka!

-Dupa jesteś, a nie wujek! - ta odpyskowała.

-E, niegrzeczny z ciebie dzieciak! Ale mi to nie przeszkadza! - W myślach zaś dodał – Dupa owszem będzie, ale twoja, dla mojej przyjemności!

-Niegrzeczny to ty jesteś, panie zboczeńcu! - blondynka dalej mówiła swoje. - Nie wiesz na ile lat idzie się za pedofilię? Tam gity ciebie wyczwela!

Oprawca złapał się za łeb i rzekł:

-Widzę, że naoglądałaś się głupot w TV.

-Nie jestem moją prababcią, żeby czerpać informację z tego pudła.- Dziewczynka obruszyła się. - Tik-Tok, Facebook, You Tube to moje źródła wiedzy!

Wszystko zaczynało się komplikować.

Facet rzucił sztapowe hasło:

-Nie bój się mnie!

Blondynka uśmiechała się i niemal wyśpiewała:

-Ja się ciebie zupełnie nie boję! Wszystkie dzieci w Kościach Wielkich marzą o spotkaniu pedofila! Starsze dziewczynki, już to mają za sobą! Ale ja będę pierwsza w klasie! Będę mogła napisać sobie w zeszyocie, w dziale: „Jakich zwyrodnialców spotkałaś” - zboczeńca!

Tego było już za wiele. Pedofil złapał się za łeb i zaczął powtarzać:

-To nie tak miało być! To nie tak miało być!

Rzeczywiście sprawy wymknęły się spod kontroli. Cała zabawa ma przecież polegać na tym, że ofiara się boi, a agresor w nieudolny sposób próbuje ją uspokoić. Tylko, że ona zupełnie się nie bała. W tej sytuacji nie wiedział, co ma zrobić. W końcu uznał, że będzie się zachowywał, jakby to była typowa akcja.

Zapytał więc:

-Chcesz cukierka?

-Mam lepsze! I to ja będę częstowała!

Po tych słowach wyjęła jednego z kieszeni i podała mówiąc:

-Proszę.

Zboczeniec był w takim szoku, że aż skosztował.

Po chwili rozbolały go jednocześnie głowa i brzuch; do tego zaczął tracić wzrok. Potem, jak to mówią, film mu się urwał.

Minęła godzina, może dwie. Ocuciło go kopnięcie w brzuch i krzyk:

-Wstawaj, nieudana kopio Samsona!

Ciągle czuł się fatalnie. Nie był w stanie się podnieść. Wycedził tylko:

-Co mi zrobiłaś, gówniario!

Gówniara, jak ją nazwał, przyskoczyła nad nim i zaśmiała się:

-Tylko podałam ci zatrutego cukierka! Nie uczyła cię mama, żeby nic nie brać jedzenia od nieznajomych?

Był wykończony.

-Dobrze wygrałaś, zaraz ciebie wypuszczę!

Zaczął przeszukiwać kieszenie w poszukiwaniu kluczy, ale nie mógł ich znaleźć.

-Kurwa, co jest! - krzyknął.- Chyba zgubiłem klucze!

-Nic nie zgubiłeś! Wyjęłam ci jej kiedy byłeś nieprzytomny! - mała wyjaśniła.

-To czemu nie uciekłaś?

Odpowiedzią był śmiech:

-Ale ja się chce dalej bawić!

Chwilę się śmiała, a potem dodała:

-Wiesz co się teraz pobawimy? W obcinanie penisów!

Wykończony pedofil nie patrzył na nią. Słyszał jednak jej śmiech. W pewnym momencie umilkła. Teraz usłyszał coś innego. Dźwięk otwieranego noża sprężynowego.

Marek Adam Grabowski

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Marek Adam Grabowski, dodano 07.11.2022 18:27

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.